

## Zmiany w naczelnym dowództwie we Francji



Gen. Gamelin

Po ustąpieniu na emeryturę gen. Weyganda, stanowisko generalissimusa armii francuskiej objął gen. Gamelin, zachowując przytem swe dotychczasowe sta-



Gen. Colson

nowisko szefa sztabu generalnego. Równocześnie otrzymał on dwóch zastępców. Jednym jest gen. Georges, dla spraw organi-



Gen. Georges

zacyjnych armii, drugim gen. Colson, dla spraw, związanych z funkcjonowaniem sztabu generalnego.

## Zadania Hitlera rosną

### Niemcy burzą Traktat Wersalski

nie dając wzajemnie Europie żadnych gwarancji

PARYŻ, 21.1. (PAT). — W dłuższej depeszy z Berlina korespondent Havasa ujawnia istotne tendencje polityki niemieckiej.

O ile bezpośrednio po plebiscycie w Saarze panował zarówno w kołach politycznych jak i dyplomatycznych Berlina pewien optymizm co do możliwości otwarcia nowej fazy w stosunkach niemiecko - francuskich o tyle obecnie sprawa zdaje się komplikować.

Z ostatnich wystąpień kanclerza Hitlera wynika, że Niemcy są zdecydowane odrzucić w zasadzie wszystkie zobowiązania rozbrojenia nałożone przez Traktat Wersalski.

Jako warunek przedwstępny wszelkich zobowiązań dyplomatycznych kanclerz wysuwa sprawę formalnego uznania efektywnych zbrojeń niemieckich.

Również w sprawie Paktu Wschodniego nie wydaje się, aby Niemcy zmieniły swe stanowisko.

Ze słów kanclerza — pisze korespondent — wyciągnąć można, jako jedyną pozytywną propozycję, iż byłby on gotów zawrzeć z Francją pakt o nieagresji analogiczny do solennej deklaracji, ogłoszonej w Berlinie i Warszawie dla Niemiec i Polski.

Jeśli chodzi o Ligę Narodów, kanclerz miał oświadczyć, że się nią nie interesuje. Pomyślnie załatwienie sprawy Saary przez Ligę Narodów nie powstrzymało prasy niemieckiej od atakowania instytucji genewskiej.

Praktycznie uważa się, że Niemcy są wolne od wszystkich zobowiązań traktatowych. W dalszym więc ciągu wysuwa się naprzód sprawę uzbrojenia. Jest to wyrazem tego co w dyplomatycznym języku kanclerza nazywa się nowością praw i honorem narodu niemieckiego.

## Uroczysty pogrzeb

ś. p. Ks. Biskupa Maleckiego

W ciągu całej niedzieli niezliczone tłumy przesuwały się dokoła trumny ze zwłokami ś. p. Biskupa Męczennika, wystawionej w archikatedrze św. Jana. Honorową straż przy trumnie pełnili alumni seminarium duchownego w Warszawie. Księża Biskupi, przybywający do stolicy na pogrzeb, odprawiali w niedzielę i poniedziałek nabożeństwa żałobne.

Wczoraj uroczyste nabożeństwo żałobne o g. 10-ej rano odprawił Ks. Kardynał Prymas Hlond. W stallach zajęli miejsca: Nuncjusz Apostolski Arcybiskup Marmaggi, Księża Arcybiskupi Jastrzykowski, Nowowiejski, Księża Biskupi Radziński, Lisowski, Gawlina, Szlagowski, Dembek i Wetmański, w imieniu duchowieństwa greko - katolickiego Ks. Biskup Kozyłowski oraz OO. Bazylijanie.

Po nabożeństwie przemówił od oł-

tarza po łacinie Ks. Nuncjusz, odczytując telegram Ojca Św. oraz oddając hołd apostołskiemu i męczennickiemu pracy ś. p. Biskupa Maleckiego. Mowę żałobną wygłosił ks. prał. Naskrecki, wice-administrator diecezji żytomierskiej, b. więzień bolszewicki.

Po kazaniu odbyło się castrum doloris, które odprawili kolejno Ks. Biskup Szlagowski, Księża Arcybiskupi Ropp, Nowowiejski, Jastrzykowski i Ks. Nuncjusz, a w końcu Ks. Biskup Kozyłowski i w czasie którego śpiewał chór greko - katolicki.

Następnie pochód żałobny z Księżmi Biskupami na czele skierował się do podziemi katedry. Trumnę ze zwłokami zaniosło duchowieństwo. Prochy Ks. Biskupa spoczęły obok trumien arcybiskupów warszawskich, bojowników za wiarę. Flakowskiego, Felińskiego, Popiela.

Katedra była przepięknie wernym ludem oraz przedstawicielami bractw i organizacji katolickich.

Na wieść o zgonie ś. p. Biskupa Antoniego Maleckiego Ojciec Św. nadesłał na ręce Ks. Nuncjusza Apostolskiego w Warszawie poniższą depeszę:

„Ojciec św. biorąc żywy udział w bolesnej żałobie po stracie Biskupa Antoniego Maleckiego, chwalebnego bojownika Episkopatu katolickiego, wielce zasłużonego Kościołowi światu, zanosi do Boga modły o nagrodę wiekistą dla pięknej duszy, jaśniejącej przykładem cnót i gorliwej apostołskości. Kardynał Pacelli”

## Łagodne kary

na bestjałskich morderców

W procesie rodziny Nowakowskich z pod Sochaczewa oskarżonych o bestjałskie morderstwo szwagra Wierzbickiego zapadł wyrok w Sądzie Okręgowym.

Sprawca mordu Stanisław Nowakowski skazany został na 7 lat więzienia. Niski wymiar kary sąd umotywował silnym wzruszeniem i zdenerwowaniem zabójcy w momencie dokonywania zbrodni.

Pozostali członkowie rodziny Nowakowskich: Czesław i Stefanja Nowakowscy, oraz żona zabitego Marja Wierzbicka zostali skazani po 10 miesięcy aresztu za nieudzielenie pomocy członkowi znajdującemu się w niebezpieczeństwie życia — Stefanji Nowakowskiej zawieszono wykonanie kary ze względu na podeszły wiek.

## Hitler pasjonuje się filmami

Znany dziennikarz francuski p. Sauerwein, który bawił niedawno w Niemczech, wspomina w jednym ze swych artykułów, jakie po powrocie ogłasza w „Paris Soir”, o ciekawym szczególe. Mianowicie, w czasie rozmowy, którą prowadził z pięcioma dyplomata-ami i dziennikarzami — w tem dwoma niemieckimi — jeden z Niemców zapytał go, czy rzeczy-

wicie Mussolini osobiście załatwia tyle spraw rządowych, a po odpowiedzi potakującej, dorzucił:

— Hitler nie rządzi. Jest tylko rozjemcą. Prowadzi życie odosobnione i melancholijne. Cztery razy tygodniowo, po spędzeniu części popołudnia w kawiarni „Kaiserhof”, każe sobie po powrocie do pałacu kanclerskiego wyświetlać filmy, czasami trzy albo cztery, jeden po drugim, co zabiera mu czas aż do północy.

Emigranci „Das Neue Tage-Buch”, który już przed miesiącem zanotował pogłoskę, że dla Hitlera kupuje się zagranicą w pewnych krajach pewne specjalne filmy, widzi w tem potwierdzenie swoich doniesień i zwraca uwagę, że dla oglądania filmów zwykłych wódz może przecież chodzić do kinoteatrów publicznych

## Po Genewie

Z Genewy, po ożywionej dyskusji od 11-go do 20-go b. m., poróżniano się.

Najmniej stosunkowo trudności nastręczało załatwienie spraw Zagłębia Saary, w następstwie głosowania ludności z 13-go b. m., poza uzyskaniem zapewnienia zastowania tego obszaru, wraz z przyłączeniem go do Rzeszy Niemieckiej, przepisów o demilitaryzacji, obowiązujących na całym lewym brzegu Renu w Niemczech.

Przeważną część rozmów i narad poświęcono była rozstrzygnięciu spraw europejskim:

1. Sprawa paktu wschodniego, przewlekająca się od połowy r. ub., sporo miejsca zajęła w obecnych rokowaniach. Rozmawiali o niej dużo pp. Laval, Beck, Litwinow i ministrowie Małej Ententy. Jednocześnie, 16-go b. m., wręczono w Berlinie odpowiedź francuską na odmowną notę niemiecką z 10.11.34 w sprawie udziału Rzeszy w tym pakcie, ku któremu nadal niechęć stwierdza ją oświadczenia Führera Hitlera w rozmowie z p. Ward Price'm z 17-go b. m.

2. Sprawa paktu środkowo-europejskiego, wszczęta porozumieniem francusko - włoskim z 17 b. m. w Rzymie, była w pełnym toku. Rzecz w tem, by wezmocnienie i poręczenie pokoju nad Dunajem, z nietykalnością Austrii jako osi, wzięły udział wszystkie państwa pobliższe, a więc Mała Ententa i Porozumienie Bałkańskie, Węgry i Niemcy, oraz Polska. Ze strony Małej Ententy i Porozumienia Bałkańskiego go ujawniła się dążność do zabezpieczenia pokoju jednocześnie jaknajszerszej w środkowej i wschodniej Europie, czyli pewne go związania zawarcia paktu środkowo - europejskiego z paktem wschodnim, o co dba bardzo także Rosja, nie dopuszczając, by pakt wschodni był zaniedbany wobec środkowo - europejskiego. Jest to znaczny nacisk na zawarcie paktu wschodniego choćby bez niektórych niechętnych mu państw.

3. Sprawa zbrojeń niemieckich i ogólnego stanowiska wobec Niemiec, która będzie głównym przedmiotem rozmów, na które 31-go b. m. jadą do Londynu pp. Flandin i Laval. Z narad genewskich wyłania się wskazówka wcale uchwytna, wiążąca ze sprawą o obojema poprzedniami. Słychać mianowicie, że Francja nie będzie mówiła o jakimkolwiek załatwieniu prawnym zbrojeń niemieckich, o ile Niemcy nie przyłączą się do wysiłków na rzecz bezpieczeństwa, przez wzięcie udziału w pakcie wschodnim i w pakcie środkowo - europejskim.

O Polsce, na tem tle, mówią zgodnie wszystkie doniesienia genewskie:

— Polska gotowa jest przystąpić do paktu środkowo - europejskiego, a przystąpienie do paktu wschodniego uzależnia od przystąpienia także Niemiec.

Tak powszechnie ujmują stanowisko Polski po naradach obecnych w Genewie, a niemniej powszechnie widzą w tem związane się politycznie polsko - niemieckie, co oświeśla naszą politykę naczaj niepomysłnie.

St. St.

## Pacierza i nauki po polsku

domagali się Polacy z Prus Wschodnich

na imponującym zjeździe w Olsztynie

OLSZTYN, 21.1. (KAP). Zapowiadany od dłuższego czasu wielki zjazd Polaków w Olsztynie miał niezwykle podniosły i pomysłny przebieg. Wzięło w nim udział około 1500 młodych i starszych uczestników, którzy przybyli z Warmii, Ziemi Malborskiej i Mazurów.

Zgodnie z programem uczestnicy zjazdu udali się najpierw na nabożeństwo do kościoła św. Jakóba, gdzie uroczystą Mszę św. odprawił ks. dr. Domański, prezes Zw. Polaków w Niemczech. Podniosłe kazanie na temat „Bądź wierny aż do śmierci” wygłosił ks. Styp - Rekowski z Berlina. Po Mszy św. członkowie zjazdu udali się do hotelu „Concordia”, gdzie wobec olbrzymiej rzeszy ludu polskiego uroczyste otwarcia kongresu dokonał kierownik Banku Ludowego w Olsztynie p. Malewski. Po powitalnym przemówieniu przewodniczącego, zabierali kolejno głos: ks. patron dr. Domański, który z prostotą, ale i z porwijącym zapałem mówił o obowiązkach, jakie ciąży na każdym Polaku-obywatelu niemieckim, red. Jankowski, który podkreślił znaczenie prasy a szczególnie „Gazety Olsztyńskiej” dla całego życia polskiego w Prusach Wschodnich, i naczelnik kierownik Związku Polaków w Niemczech dr. Jan Kaczmarek, który wygłosił przemówienie na temat: „Matka - Polka w Niemczech, wzorem dla matek innych narodów”.

Prezes Związku Polskich Towarzystw Szkolnych w Niemczech, p. Szczepaniak przywodził zjazdowi pozdrowienie od Polaków Śląska Opolskiego, życząc przy tej sposobności ludności polskiej na Warmii, Ziemi Malborskiej i Mazurach, aby na tutejszych terenach obudziło się życie polskie, podobnie jak się dzieje na Śląsku. W końcu życzenia zjazdowi złożył p. Lemańczyk, dyr. Banku Słowiańskiego w Berlinie.

W uchwalonych następnie rezolucjach uczestnicy zjazdu: wezwali wszystkich Polaków w Prusach Wschodnich do zapisywania

się na członków Związku Polaków; w imię sprawiedliwości, zasad Kościoła i dobra wiary domagali się: księży Polaków w parafjach polskich; przygotowania dzieci polskich do Sakramentów św. w języku polskim; przywrócenia skasowanych nabożeństw z polskimi kazaniami i śpiewem polskim; chrztów, ślubów i pogrzebów w języku polskim; żądali założenia polskich szkół powszechnych i średnich we wszystkich miejscowościach zamieszkałych przez ludność polską; wezwali ca-

łą młodzież szkolną w Prusach Wschodnich do zorganizowania się w szeregiach polskich stowarzyszeń i wysunęli hasło: w każdym domu polskim, polskie pismo!

Ostatnia rezolucja poświęcona była wezwaniu do obrony ziemi, popierania akcji spółdzielczej i lokowania oszczędności w polskich instytucjach kredytowych.

Zjazd wysłał depesze do ks. kard. Prymasa Hlonda, jako opiekuna wszystkich Polaków katolików zagranicą.

## Zołotow, Sara Rosset i M. Bernikier

Szerzyli w Polsce komunizm

a przed sądem udają niewiniątka

W r. 1933 urząd śledczy zlikwidował nadzwyczaj groźną dla bezpieczeństwa publicznego działalność kilku komunistów, którzy odgrywali rolę łączników pomiędzy centralą propagandy bolszewizmu w Rosji, a wyrotowami ośrodkami, znajdującymi się w Polsce. Aresztowano wówczas jednego z głównych działaczy komunistycznych w Polsce literata żydowskiego Motła Zołotowa, który znany jest w sferach żydowskich jako pisarz o tendencjach wybitnie komunistycznych. Motł Zołotow jest autorem książki p. t. „Świat twardych ludzi”, którą władze bezpieczeństwa skonfiskowały z uwagi na jej wyrotową treść.

Już na parę miesięcy przed likwidacją niebezpiecznej jacejki propagandowej urząd śledczy zaobserwował wzmożoną działalność komunistów na tle wydawania najrozmaitszych broszur, ulotek i t. d. Ostoją propagandy był Kraków, gdzie pod płaszczykiem badania zagadnień socjologicznych umieszczano w „Przeglądzie Społecznym” artykuły treści antypaństwowej. Rozciągnięto więc ścisłą obserwację nad owym piśmie i stwierdzono, że kierunek polityczny nadaje redakcję Motł Zołotow, zatrudniony w czasopiśmie na niewinnym stanowisku korektora. Dalsza inwigilacja wykryła, że Zołotow porozumiewa się z Sarą Rosset oraz Marją Bernikier, które przepisywały i przygotowywały do druku podburzające artykuły i ulotki.

Działalność jacejki była rozgałęziona na całą niemal Polskę. Zołotow objeżdżał ośrodki przemysłowe i po fabrykach zbierał informacje o nastrojach i bolączkach zatrudnionych robotników. Pisał raporty, które następnie przekazywał niejakiemu Stefanowi Urbanowi, delegatowi centralnej partii komunistycznej w Polskę.

Na początku 1933 r. wobec ujawnienia tych wszystkich okoliczności władze przystąpiły do likwidacji jacejki i aresztowały wszystkich działaczy, z wyjątkiem Urbana, który dowiedziawszy się o „wsypie” zbiegł do Rosji Sowieckiej. Rewizje u aresztowanych dostarczyły nadzwyczaj obfitego materiału kompromitującego. Znalezione maszyny do pi-

sania, całe stosy rękopisów wyrotowych ulotek i artykułów, raporty o nastrojach wśród robotników polskich i t. p.

Po pewnym czasie Zołotow wypuszczony został na wolność za kaucją, lecz w lecie ubiegłego roku z polecenia władz administracyjnych umieszczono go w obozie izolacyjnym w Berezie Kartuskiej.

Wczoraj w Sądzie Okręgowym odbył się proces. Motłow sprawdzony został na sprawę z Berezki Kartuskiej pod konwojem

specjalnie delegowanego z miejscą odosobnienia policjanta. Komuniści ten stał się z tego powodu przedmiotem powszechnej uwagi i ciekawości. Na zapytanie przewodniczącego czy przynajmniej się do winy, oświadczył, że nigdy nie zajmował żadnych stanowisk w partii komunistycznej i że trudni się jedynie publicystyką. Po zostaniu oskarżonego Bernikier i Sara Rosset również nie przyznały się do winy, tłumacząc, iż znalezione materiały zostały im przyzniesione do mieszkania przez nieznanych osobników.

## Proces 8 dyrektorów

Banku Spółdzielczego w Pułtusku

Dosyć ciekawy i oryginalny proces rozpoczął się w Sądzie Okręgowym przeciwko 8 członkom zarządu Banku Spółdzielczego przemysłowców pułtuskich. Członkowie zarządu znajdują się pod zarzutem udzielania pożyczek osobom, nieodpowiedzialnym finansowo, oraz o działanie na szkodę banku.

Pośród oskarżonych, na plan pierwszy wysuwa się Romuald Gogolewski, b. prezes zarządu banku, następnie zaś prezes rady nadzorczej, który przez cały szereg lat pełnił funkcję sędziego grodzkiego w Pułtusku. Gogolewski posiada za sobą działalność społeczną w Związku Ziemiannym, Tow. ubezpieczeń „Snop”, oraz na terenie syndykatu rolniczego. Obok Gogolewskiego, na ławie oskarżonych znajduje się Antoni Sikorski, prezes zarządu Banku, pisarz hipoteczny z Pułtuska, który także znany jest jako działacz w rozmaitych organizacjach społecznych.

## Popieracie Przemysł Krajowy

Z przyczyn od nas niezależnych wysyłka N-ru 3-go tygodnika „Prosto z mostu” będzie chwilowo spóźniona

ADMINISTRACJA

„ABC — Nowin Codziennych”

Kto zaprenumeruje

„ABC — Nowiny Codzienne”

ten będzie otrzymywał

BEZPŁATNIE

TYGODNIK

„PROSTO Z MOSTU”

Miesięczna prenumerata

„ABC — Nowin Codziennych”

razem z dodatkiem

„PROSTO Z MOSTU”

2 zł. 90 gr.

a ponadto z dodatkiem miesięcznym 200 stron druku powieści H. Sienkiewicza

3 zł. 90 gr.

z dostawą do domu w Warszawie i na prowincji